

Tomasz Grzegorz Grosse, *W poszukiwaniu geoeconomii w Europie*, wyd. Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2014, ss. 395.

Globalny kryzys finansowy, którego symbolem stał się upadek amerykańskiego giganta bankowego Lehman Brothers w 2008 r., stał się zarzewiem dyskusji na temat sensowności i żywotności neoliberalizmu w Europie oraz coraz bardziej widocznych dysfunkcji tej doktryny w obliczu kolejnych kryzysów. Nie kto inny jak Karl Polanyi w latach 40. ubiegłego wieku w dziele *Wielka transformacja* wskazywał, że nadmierna deregulacja rynków, zwłaszcza finansowych, doprowadziła do sytuacji, w której poszczególne państwa utraciły sterowność nad szeregiem zjawisk i procesów w ekonomii i polityce. Gwałtowny sprzeciw wobec liberalizmu sprowadził kruchy, rodzący się, międzywojenny multilateralizm do poziomu bilateralnej niepewności wyznaczanej przez ekspansję protekcyjnizmu i rywalizacji ekonomicznej, a antyliberalny sprzeciw społeczny doprowadził w wielu państwach do upadku demokracji i wprowadzenia reżimów faszystowskich. Dostrzegając wpływ współczesnego kryzysu finansowego na kształtowanie się koncepcji wielobiegunowego świata Tomasz Grosse w dziele *W poszukiwaniu geoeconomii w Europie* stawia pytanie, czy geoeconomia, traktowana jako dziedzina wiedzy, która łączy geopolitykę z ekonomią, ma znaczenie w procesach integracji europejskiej (s. 7). Posługuje się on przy tym rozbudowanym instrumentarium metodologicznym opartym w głównej mierze na metodzie jakościowej. Struktura książki oparta jest na trzech rozbudowanych studiach przypadku, poprzez które Autor doszukuje się przejawów geoeconomii na Starym Kontynencie. Szczegółowo przedstawiając problematykę regulacji rynków finansowych (s. 151), reżimów walutowych (s. 215), a także polityki innowacyjnej w UE (s. 275) i odwołując się do działań podejmowanych w tych obszarach przez USA i Chiny, wskazuje na regionalne i planetarne konsekwencje kryzysu finansowego, którego erupcja miała miejsce na przełomie 2007 i 2008 roku. Grosse zauważa, że kryzys ten stanowiąc okazję do przekształceń struktury geopolitycznej w ramach UE wpłynął na jej ukształtowanie jako rodzaju „quasi-federacji technokratycznej”, w której państwa rdzenia (zwłaszcza Niemcy i do pewnego stopnia Francja) stały się systemowymi nadzorcami posiadającymi wystarczająco dużo sił i środków, by sterować za pośrednictwem instytucji technokratycznych Unii. Zapytując, czy strefa euro jest systemem niemieckim (s. 255), a także podejmując trudne interpretacyjnie kwestie sporu o dystrybucję kosztów (s. 259) oraz dystrybucji geopolitycznej podczas kryzysu rozdzierającej UE między „obóz niemiecki” i „obóz francuski” (s. 263) dostrzega on przejście od wspólnotowego modelu integracyjnego do modelu opartego na polityce siły dominujących państw członkowskich. Poświęcając, co zrozumiałe, wiele uwagi Niemcom, Grosse podkreśla partykularne, egoistyczne nastawianie tego państwa w warunkach kryzysu, które określa mianem „asymetrii racjonalności”, tj. „przedkładania racji narodowych nad racjonalność całego systemu” (s. 271). Wychodząc poza perspektywę regionalną, europejską, zwraca przy tym uwagę, że przemiany europejskiej ekonomii, finansów, polityki są nieodłącznie związane ze swego rodzaju „eksportem” idei neoliberalnych ze Stanów Zjednoczonych i ich powiązaniu z procesami integracyjnymi w Europie, co następuje od lat 70. ubiegłego wieku. Tomasz Grosse stawia tezę, że wybór tej doktryny jest ryzykowny geoeconomicznie bowiem przyczynia się do osłabienia sterowania gospodarką przez władze publiczne, nadmiernego rozchwiania rynków, destabilizacji ładu politycznego, a tym samym do erozji potencjału geopolitycznego (s. 339). Nade wszystko władze publiczne, tracąc sterowność nad gospodarką stają w obliczu problemu wyczerpywania zasobów wewnętrznych, co określa mianem „deakumulacji kapitałów”. Posługując się kontrastem zauważa, że w odróżnieniu do UE z taki-

mi bólczkami nie mają do czynienia Chiny, państwo dysponujące silną władzą centralną, a przy tym konsekwentnie stosujące strategię geoeconomiczną.

Tomasz Grosse wskazując na deakumulację kapitałów, wyniszczającą rywalizację między najsilniejszymi państwami europejskiego centrum, być może trwałą peryferyzację Polski i innych państw zewnętrznego kręgu integracyjnego, wreszcie ekspansję neoliberalizmu, który sprawia, że ludzie i społeczeństwa zostają podporządkowani logice rynkowej, zwraca uwagę na osłabienie wspólnoty politycznej i spójności społeczeństw, na zachodzenie kryzysu ładu demokratycznego. Przenosząc tę refleksję na płaszczyznę socjologiczną, zwłaszcza nawiązując do dzieł wybitnego niemieckiego socjologa Ulricha Becka, wydaje się, że można mówić o rozchodzeniu się w Europie kultury ryzyka, niepewności, potęgowanej przez inscenizację kryzysu finansowego jako nowego widma, które charakteryzuje się odsłanianiem dziejowego „momentu kosmopolitycznego”, ciągłą antycypacją zdarzeń budzących strach. Autor recenzowanego dzieła, powołując się na paradygmat realistyczny – oparty na interesach państw europejskich, a także konstruktywistyczny – uwypuklający rolę idei, wskazuje na istnienie głębokich podziałów w Europie – zwłaszcza finansową, społeczną, polityczną i ideologiczną dysharmonię procesu integracji europejskiej wywołaną przez fałszywy, neoliberalny ton, który zagłusza IX symfonię Beethovena. Jako remedium proponuje przyjęcie założeń strategii geoeconomicznej dla Europy, której ideową bazą jest „odrzućcie paradygmatu neoliberalnego i powrót do idei «zakorzenienia» rynków we wspólnocie politycznej” (s. 347).

Książka profesora Tomasza Grzegorza Grosse to dzieło wielowątkowe, poddane rygorowi metodologicznemu a nadto oryginalne, oparte na podejściu naukowym, które można określić jako „strategiczny konstruktywizm”. Autor w sposób obiektywny i rzeczowy ukazał obszary polityki gospodarczej mające zasadnicze znaczenie dla kierunku rozwijania integracji europejskiej. To istotne bowiem coraz widoczniejszy staje się niedostatek poważnego myślenia o teraźniejszości i przyszłości Europy. Na uwagę zasługuje przyjazny czytelnikowi, zrozumiały język, którym napisano książkę, pozbawiony niepotrzebnych ozdobników i udrziwień. Dzieło to warto polecić nie tylko badaczom Unii Europejskiej, ale także doktorantom, studentom, decydentom politycznym oraz wszystkim tym, którzy pragną poszerzyć swoją wiedzę na temat mechanizmów sterowania współczesną Europą.

MAREK REWIZORSKI

Uniwersytet Gdański